

Sprzęt z klasą – nowe otwarcie

Ruszyła nowa odsłona projektu Sprzęt z klasą. - Wybraliśmy urządzenia, które wesprą nauczycieli w codziennej pracy. I co równie ważne, nie zrujnuje szkolnych budżetów – przekonuje Monika Szydłowska z Grupy Edukacyjnej. – Co więcej, w ramach projektu dostępne są technologiczne nowinki, które dopiero zaczynają podbijać europejskie szkoły – dodaje Jarosław Berdyga, prezes Transfer Learning Solutions.

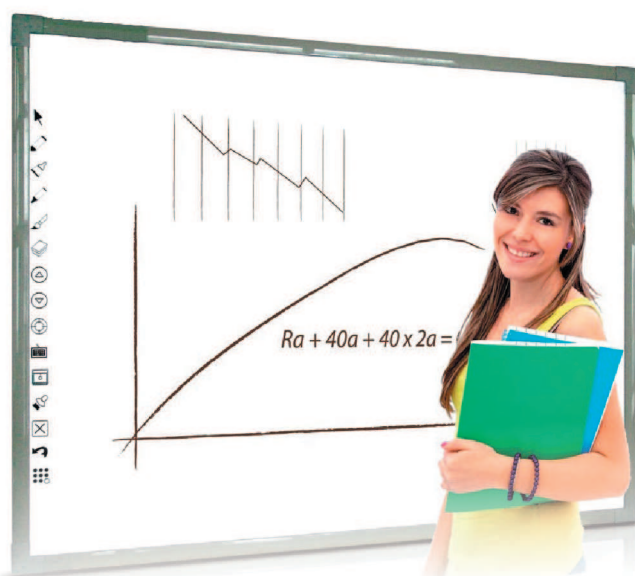
Co powinno wyróżniać sprzęt kierowany do edukacji? Jakie są oczekiwania dyrektorów i nauczycieli względem nowych technologii? Co o nich myślą uczniowie, a więc cyfrowi tubylcy? Te i inne pytania zadawali twórcy projektu *Sprzęt z klasą*. – Zależało nam, by skroić ofertę na miarę każdej szkoły, by przekonać dyrektorów do urządzeń najwyższej jakości, a jednocześnie nie narażając ich na zarzut niegospodarności – wspomina początki projektu Monika Szydłowska.

Dlatego do projektu zostali zaproszeni czołowi producenci sprzętu i oprogramowania: Epson, Lenovo, Multitablica i Samsung, a więc firmy znane z innowacyjności. – Dzięki nim możemy zaproponować szkołom najwyższej klasy laptopy, które spełniają surowe normy trwałości narzucone przez armię Stanów Zjednoczonych, projektory w nowoczesnej technologii 3LCD, drukarki do których tusze kosztują w granicach trzydziestu złotych, a także nowoczesne tablice interaktywne i monitory wielkoformatowe wyposażone w nowoczesne, atrakcyjne i efektywne oprogramowanie – wylicza Monika Szydłowska.

Tablica tablicy nie równa

Tablice interaktywne to jeden z najważniejszych punktów projektu. – Sprzęt ten cieszy się coraz większą popularnością, a wiele szkół za punkt honoru stawia sobie ich zakup. – wskazuje Jarosław Berdyga z Multitablicy. – Choć do szkół za Zachodzie nam ciągle daleko. Dla porównania. W Polsce i Wielkiej Brytanii jest podobna liczba szkół, około 33-35 tys. Tymczasem tablic interaktywnych w naszym kraju jest mniej niż 50 tys., a na Wyspach ponad 450 tys.

Sytuacja z roku na rok się jednak poprawia, coraz bogatsza jest też rynkowa oferta tego typu urządzeń. I tu zaczynają się szkolne dylematy. Na którą technologię się zdecydować? Który model wybrać? Na co zwrócić uwagę? Te pytania przewijały się bardzo czę-



sto w rozmowach z dyrektorami i nauczycielami. – Nie brakowało też nauczycielskich narzekania na ubogie oprogramowanie lub jego brak przy sprzęcie, już obecnym w szkołach i przedszkolach – wspomina Monika Szydłowska. – W naszym projekcie tego problemu nie ma. Każda tablica została wyposażona w bogatą bibliotekę dydaktyczną *MultitablicaBook&Edu*.

Jak wskazuje Jarosław Berdyga, oprogramowanie to może być dużym wsparciem dla nauczycieli większości przedmiotów. – Warto wspomnieć o tak zaawansowanych funkcjach jak kreślenie dowolnych, przestrzennych figur, np. graniastosłupa prostego lub ściętego, ostrosłupa prostego lub ściętego, kuli, stożków i wiele innych.

Dziś w większości szkół trudno też szukać laboratoriów chemicznych. Oprogramowanie *MultitablicaBook&Edu* jest ich wirtualnym odbiciem. – Pozwala nauczycielom na wizualizację nawet skomplikowanych doświadczeń – przekonuje szef Transfer Learning Solutions. – Są tu chemiczne przybory i zestawy do przygotowywania schematów doświadczeń chemicz-

CO ROBIĆ BY TABLICA SŁUŻYŁA NAM JAK NAWDŁUŻEJ

- ✓ Należy z niej korzystać za pomocą dostarczanych narzędzi – elektronicznych pisaków lub ich atrapy,
- ✓ Tablice powinny być tak samo traktowane jak monitory, a więc przecierać delikatnymi szmatkami i bez użycia wody (szmatka może być lekko wilgotna),
- ✓ Trzeba pamiętać, że powierzchnia suchoscierna to nieważniczny punkt każdego urządzenia. Pamiętajmy, by dobierać odpowiednio, niepozostawiające śladów pisaki.

nych. Wystarczy pokolorować płyny lub inne substancje, opisać i doświadczenie gotowe.

Całość została dopracowana w najmniejszych, graficznych detalach. – Przechylając menzurkę lub inne naczynie z płynem zauważymy, że zawartość zawsze będzie wyrównywała poziom, tak jak w świecie realnym – wyjaśnia Jarosław Berdyga.

Także dobór tablic nie był przypadkowy. – Rezystancyjna Multitablica Trace Lewa to bardzo dokładna tablica dotykowa – przekonuje współautor projektu. – Model ten jest jednodotkowy niezwykle stabilny technologicznie.

Na uwagę zasługują też dwa inne modele. Multitablica Trace Dual Peni Multitablica Trace IR4 – Ta pierwsza jest najdokładniejsza ze wszystkich tablic interaktywnych – wskazuje prezes Transfer Learning Solutions. – Interakcja z nią realizowana jest poprzez zasilane z baterii, elektroniczne piórko i elektroniczną powierzchnię tablicy. I co równie ważne. Urządzenie, ze względu na w różne piórka, pracujące na różnej częstotliwości. Dzięki temu może być obsługiwane przez dwie osoby i to całkowicie niezależnie od siebie.

Jeszcze bardziej zaawansowana technologicznie jest Multitablica Trace IR4. – To model na podczerwień – wyjaśnia Jarosław Berdyga. – Jedną z jej zalet jest czterodotyk, który zamienia tablicę w gigan-

tyczny tablet. Nauczyciel bardzo szybko doceni też inne plusy tego modelu: intuicyjną obsługę oraz metalowe plecy, dzięki którym wyłączonej tablicy może używać jak magnetycznej.

Przyszłość to All-in-One

- Na Zachodzie tablice interaktywne, mimo ogromnej popularności i ciągłym udoskonaleniami, są powoli zastępowane monitorami wielkoformatowymi z wbudowanymi komputerami i tabletami – twierdzi Jarosław Berdyga – To też czeka nasze szkoły.

Dlatego w projekcie *Sprzęt z klasą* już dziś dostępne są także i takie urządzenia. – Część z nich wyposażona została w dwa komputery – wylicza Monika Szydłowska. – Jeden pracujący w systemie Windows, a drugi w systemie Android. To daje nauczycielowi jeszcze większe pole do działania. – Wystarczy takie jedno urządzenie, by zwykłą klasę zamienić w pracownię multimedialną – dodaje Jarosław Berdyga. – Bez kalibracji i dodatkowych ustawień. Wystarczy włączyć, zalogować się do swego konta szkolnego lub na platformie i mamy dostęp do wszystkich treści dydaktycznych.

Co więcej każdą lekcję możemy zapisać i później kontynuować od momentu jej zakończenia. Możemy korzystać z zasobów internetowych, multimediiów, tworzyć własne zasoby. – Jedynym ograniczeniem w pracy z tym urządzeniem może być jedynie nasza wyobraźnia – puentuje Monika Szydłowska.

